Jak młot

Peja

Muzyka nie znosi ograniczeń ani zdrady
A więc hałas do przesady, tańczy biedny i bogaty
I jak Ty, chcą poczuć tę moc, walcząc do upadłego
By przeżyć niczym raper chociaż ten jeden wieczór
Podpalają auta w drogich video klipach
My z ziomkami paliliśmy samochody na ulicach
Tam skąd pochodzę (witam!) nikt się tu nie uśmiecha
Więc teraz poczuj wstyd jak ten mocny bas w bebechach
Oślepiamy niczym światło wybuchających bomb (bomb!)
Chciwość niszczy przyzwoitość, ludzie tracą moc co noc (noc!)
Idę na żywioł, walę jak młot, ile tak można? Wciąż pytał mnie ktoś!
Bywały czasy, gdy brudna miłość zabrała wszystko, podpalił lont!
Cokolwiek dla mnie miały, zawsze chciałem więcej (więcej!)
Nie te czasy, żeby zgubić się z twoją panią w łazience
Nie byłaś pierwszą, która nie chciała iść ze mną
Która chciała mnie ratować przed kolejną bolesną lekcją

Idę na żywioł, idę na żywioł!
Walę jak młot, walę jak młot!
Moje paliwo! Twoje paliwo!
Out of Control! Młot!
Idę na żywioł, idę na żywioł!
Walę jak młot, walę jak młot!
Moje paliwo! Twoje paliwo!
Out of Control! Młot!
Idę na żywioł, idę na żywioł!
Walę jak młot, walę jak młot!
Moje paliwo! Twoje paliwo!
Out of Control! Młot!
Idę na żywioł, idę na żywioł!
Walę jak młot, walę jak młot!
Moje paliwo! Twoje paliwo!
Out of Control! Młot!

Żyjemy tu w czasach kryzysu, baniak na karku
Masa pomysłów, latam jak parkour
Balans jak mańkut
Bo złe jest prawo, z dala od bajzlu
Nowa szkoła, stare bloki
Dla gawiedzi to szok jak Elżbieta Jaworowicz
Głęboka woda – nasze kroki
Przejmujemy ten rok tak jak Covid
Wiesz, o co chodzi (wiesz, o co chodzi?)
Jest robota, Nissan patrol, czterech chłopa
Psy się patrzą jak na pokarm
Yo, Ricardo, wchodzim z młota jak Paweł Fajdek
To Hałastra, a nie Akcent
Dla systemu mam pogardę, spójrz na linie papilarne
Pisze o tym KPP, pali się to OCB
Wkręca się ten BPM, bass wierci jak TBM
Wciąż ta jedna rzecz i nic właściwie nie zmieniło się
Jak dwadzieścia lat wstecz, warto jest żyć i mielić chleb

Idę na żywioł, idę na żywioł!
Walę jak młot, walę jak młot!
Moje paliwo! Twoje paliwo!
Out of Control! Młot! (wjeżdżamy jak młot)

Idę na żywioł, idę na żywioł!
Walę jak młot, walę jak młot!
Moje paliwo! Twoje paliwo!
Out of Control! Młot!

Nie idę gdzie prowadzi ścieżka
Idę tam, gdzie ścieżki nie ma i zostawię po sobie swój ślad
Działam tak, żeby nie wpaść
Choć jak będzie trzeba
Wezmę na klatę jak kevlar
I zachowam twarz jak kominiarka
To Hałastra, niech hałas trwa
Robię to dla miasta i dla paczki jak zgrzewarka
Materiał na barkach
Jak deweloper robię grunt pod interes jak kamagra
Łańcuch zdarzeń; blockchain
W sieć wplątany; Peter Parker
Ciągle ćwiczę punche, cisnę sztangę, kminię hajs ten
Na szczyt droga – taką idzie hustler:
Pewna noga, grząskie bagno, na pełnej jak Hummer
Wiem, że zrobię to, no bo w zmowie jestem z Bogiem wciąż
Choć święty nie jestem jak w zakonie wor
Nabijam karabin, młotkiem kończę go jak Thor
Nie przyszliśmy tu na kawkę, lecz mam sprawę tak jak w Cafe Głos
Wjeżdżamy jak młot!
Rychu i Hałastra, wjeżdżamy jak młot!

Idę na żywioł, idę na żywioł!
Walę jak młot, walę jak młot!
Moje paliwo! Twoje paliwo!
Out of Control! Młot! (wjeżdżamy jak młot)
Idę na żywioł, idę na żywioł!
Walę jak młot, walę jak młot!
Moje paliwo! Twoje paliwo!
Out of Control! Młot! (wjeżdżamy jak młot)
Idę na żywioł, idę na żywioł!
Walę jak młot, walę jak młot!
Moje paliwo! Twoje paliwo!
Out of Control! Młot!

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!